

Nowoczesna broń pancerna

Dużo stosunkowo wiemy dzisiaj o lotnictwie, mniej natomiast o innej groźnej broni, która jak tam ta zjawia się w czasie wielkiej wojny. Mam na myśli broń pancerną.

Jakie są możliwości tej broni, która pierwszy swój chrzest bojowy otrzymała na krótko przed zakończeniem wojny światowej?

By na to pytanie odpowiedzieć, secharakteryzujemy wpraw najistotniejszą część tej broni, jej sprzęt bojowy. Sprzęt ten stanowią samochody pancerne, czołgi i pociągi pancerne.

SAMOCOHODY

Samochody pancerne są to wozy na ogół dość słabo opancerzone. Ich uzbrojenie stanowią karabiny maszynowe lub działka. Mimo wysiłków konstruktorów samochodów pancernych wciąż jeszcze jest zależny od stanu dróg i z trudem tylko może się poruszać poza drogami. Rowy, zarośla, ogrodzenia murowane są dla niego przeszkodą nie do przebycia. Natomiast charakteryzuje go duża szybkość marszu, dochodząca do 60—80 km na godz. oraz duży promień działania.

CZOŁGI

Czołgi różnych typów, od małych, zwinnych lecz słabiej opancerzonych i uzbrojonych, do potężnych niby kółzowniki lądowe, wyposażone w działka i kilka karabinów maszynowych, są przystosowane do ruchu naprzelaz t. j. po zaroślach. W zależności od typu i wielkości przebywać one mogą różne przeszkody, zaskiepi, rowy, obalać mniejsze drzewa, ściany budynków wiejskich i t. p. Poważa natomiast przeszkodą jest dla nich grząska gleba, rzeczki o urwistych brzegach, potoki dość głębokie lub o niepewnym dnie, masywne budowle i większe skarpy. Nowoczesny czołg rozwijać może dość dużą szybkość, dochodzącą przeciętnie do 40 km na godz. na drodze. Czołg jest jednak na ogół w znacznym stopniu ślepy i głuchy. Zależąca wypatrująca w boju przez peryskopy, ma widoczność bardzo ograniczoną. W nocy zaś użycie tego sprzętu bez sztucznego oświetlenia jest prawie niemożliwe. Dlatego też czołg może walczyć tylko w pewnych warunkach i działanie jego jest tymi warunkami ograniczone.

ROLA CZOŁGÓW

Najważniejsza rola czołgu polega na ułatwianiu piechocie zajęcia terenu przez zniszczenie drutów kolczastych i środków walki nieprzyjaciela. Sama broń pancerna bez pomocy piechoty i artylerii zdobyć i utrzymać terenu nie jest w stanie.

Nowoczesna broń pancerna dzięki swej szybkości i dużemu promieniowi działania, który wynosi

si w zależności od rodzaju sprzętu od 200 do 350 km. nadaje się dobrze do wykonania zagonu t. j. wdarcia się głęboko na tyły nieprzyjaciela oraz do pościgu — pod warunkiem, że w działaniach tych wezmą również udział oddziały innych broni, by zależnie od potrzeby wspomagać się wzajemnie. Na tym założeniu, między innymi, opiera się powstanie nowoczesnych oddziałów pancerno — motorowych.

Takim związkiem oddziałów różnych broni są w niektórych wojskach dywizje pancerne. Składają się one z piechoty przewożonej na samochodach, oddziałów motocyklistów, czołgów i samochodów pancernych, artylerii zmotoryzowanej i innych broni. Siłę główną takiej dywizji stanowią czołgi. Piechoty ma ona stosunkowo mało.

DYWIZJA PANCERNA

Dywizja pancerna posiada ogółem około 6.000 pojazdów mechanicznych t. j. czołgów, samochodów różnych rodzajów i motocykli. Nic więc dziwnego, że długość kolumny takiej dywizji, łącząc z odległościami między poszczególnymi członami, wyniesłaby nie mniej niż 180 km. Dlatego też dywizja pancerna maszerować by musiała po dwóch lub trzech drogach równoległych, a w tym wypadku ugrupowanie jej oddziałów wyniesie włąb kilkadziesiąt kilometrów.

Szybkość marszu całej dywizji wynosi przeciętnie około 15 kilometrów na godzinę. Oczywiście poszczególne oddziały, a zwłaszcza oddziały rozpoznawcze maszerować powinny o wiele szybciej. Przeciętny etap dzienny bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela wyniesie około 100 — 150 km. na dobę. Można łatwo sobie wyobrazić, że posuwanie się takiej dywizji w szyku bojowym jest trudne, zwłaszcza w kraju, gdzie sieć dróg jest słabo rozwinięta. Trudności te spotęguje jeszcze stała troska o za-

opatrzanie, albowiem przy tak wielkiej ilości pojazdów mechanicznych zużycie paliwa płynnego wyniesie musi do 150 ton t. j. 15 wagonów na 100 km. marszu. Można śmiało twierdzić, że zaopatrzenie w materiały pędne jest pięcią achillesową wojsk zmotoryzowanych.

Inną słabą stroną wielkiej jednostki pancerno — motorowej jest duże rozciągnięcie w marszu jej sił, z którego to powodu w terenie obfitującym w naturalne przeszkody wyniknąć mogą poważne trudności przy skupianiu środków we właściwym miejscu i czasie.

Szczególne trudności mogą powstać w czasie marszu w razie konieczności przegrupowań oddziałów na skutek zmiany położenia bojowego. Dowodzenie dywizją pancerną jest więc bardzo trudne.

KOŁO NA GLINIANYCH NOGACH

Wykorzystując te słabe strony dywizji pancernych, nieprzyjacieli będzie się starał przede wszystkim zatrzymać jej marsz lub przynajmniej opóźnić przez wznoszenie przeszkód na drogach w miejscach trudnych do wyminięcia, niszczenie przepraw, napady na transporty materiałów pędnych. W ten sposób dywizja pancerna może być zupełnie unieruchomiona wskutek przecięcia dowozu paliwa, a jej czołgi i tabor staną jak sparaliżowane, rozrzucone grupami na znacznym obszarze.

Wtedy łatwo stać się może ona łupem zwyczajnej piechoty.

Działanie jednostek broni pancernych podczas roztopów, a zwłaszcza zimą, podczas opadów śnieżnych i mrozów stoi pod wielkim znakiem zapytania.

100 MIL. ŻŁ.

W tych warunkach nawet bogate państwo nie może sobie pozwolić na marnotrawienie tak drogiego sprzętu, koszt bowiem wystawienia jednej dywizji pancer-

nej wynosi nie mniej niż 100 milionów złotych. Użycie więc w nieodpowiednich warunkach broni pancernych, narazi ją na zniszczenie, zwłaszcza gdy będzie miała ona do czynienia z przeciwnikiem bitnym, wytrzymałym i dobrze wyszkolonym.

St. Bahrynowski

DZIŚ

rozpoczyna się

ciągnięcie

LOTERII

Kolektura

DZIERŻANOWSKIEGO

Nowy Świat 64 — Freja 5

sprzedaje jeszcze losy z prawem natychmiastowej gry.

Uczmy się żeglarsstwa

Obozy propagandowe L. M. i K.

nad morzem, jez. Żarnowieckim i jez. Narocz

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej, rozszerzając wydatnie w bieżącym sezonie akcję wyszkoleniową wśród członków Kół Szkolnych LMK i opiekunów tych Kół, organizuje w roku 1939 następujące imprezy dla członków Kół Szkolnych:

OBOZ NAD JEZ. ŻARNOWIECKIM o charakterze wycieczkowym, obliczony na 100 uczestników — chłopców w wieku od lat 13 (ukończonych) do 15 (nieukończonych). Obóz mieści się w miejscowości Lubkowo nad jez. Żarnowieckim (st. kol. Krakowo na Pomorzu). Czas trwania obozów: I turnus od 3. VII do 30. VII. 39 na 50 osób, II turnus od 9. VII do 30. VIII. 39 na 50 osób.

KURSY ŻEGLARSTWA ŚRÓDLĄDOWEGO

Nad jez. Narocz obliczone na 400 uczestników i uczestniczek. Kursy powyższe organizowane będą oddzielnie dla chłopców i oddzielnie dla dziewcząt. Dziewczęta pozostawać będą pod opieką personelu kobiecego. Czas trwania kursów: I turnus od 23. VI do 14. VII. 39 dla dziewcząt, II turnus od 17. VII do 6. VIII. 39 — dla chłopców, III turnus od 9. VIII. do 30. VIII. 39 — dla chłopców.

Kurs odbędzie się w „Głównym Ośrodku LMK” na terenie własnym nad jez. Narocz, jako największe w Polsce, a nawierzchni 80,5 km. kwadr. posiada najlepsze warunki do nauki żeglarsstwa. Malownicze położenie wśród lasów sosnowych ma doskonale warunki klimatyczne. Zadaniem kursu jest dać uczestnikom dostateczną ilość wiadomości teoretycznych oraz praktyki żeglarskiej do pracy kierowniczej i pionierskiej w Kółkach Szkolnych LMK. W programie wyszkoleniowym poza wiadomościami z dziedziny ideologii morskiej Polski, praktycznym żeglarsstwem i pływaniem, będzie uwzględnione wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Koszty: Obóz nad jez. Żarnowieckim zł. 60.—, kursy nad jez. Na-

rocz i kursy morskie zł. 50 — za turnus.

Kursy morskie rejsy s/j „Zawisza Czarny”. Kursy odbędą się w Gdyni. Zadaniem kursów będzie danie podstawowych wiadomości i umiejętności potrzebnych żeglarzowi morskemu. Ćwiczenia będą się odbywały na zatoce Puckiej i na pełnym morzu. Uczestnicy będą szkoleni na szalupach oraz na pełnomorskich jachtach. Bardziej zaawansowani będą mogli brać udział w rejsach dalekomorskich.

Celem bliższego zapoznania młodzieży z morzem, Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej w porozumieniu z kierownictwem Har-

cerskich Drużyn Żeglarskich, organizuje 2 propagandowe rejsy harcerskim jachtom szkolnym „Zawisza Czarny”. Rejsy te odbędą się w następujących terminach:

1) od 6 do 10 sierpnia; trasa Gdynia, Karlskrona, Ekenäs, Gdynia; 2) od 21 do 3 września; trasa Gdynia, Rönne, Gdańsk, Gdynia. Opłata za każdy rejs wynosi zł. 80 (50 zł. uczestnik i 30 zł. udział, okręg LMK lub zakład szkolny wysyłający kandydata).

Szczegółowych informacji w sprawach kursów udzielają: Zarząd Główny LMK, Warszawa, ul. Widok 10 tel. 533-87 oraz okręgi LMK.

Park przyrodniczo-turystyczny powstaje nad Pilicą

W gminie Unewel pow. Opoczyńskiego niedaleko Tomaszowa, powstaje na przestrzeni 22 ha park turystyczny — przyrodniczy. Park ten położony nad Pilicą będzie wielką ośrodkową przyrodniczą i stanie się miejscem wycieczek turystycznych.

Tomaszów Mazowiecki, dzięki swym pięknym i nadzwyczaj urozmaiconym okolicom, przewidziany jest w planie regionu łódzkiego jako miejsce campingu, wycieczek turystycznych, sportowych i wycieczek wycieczkowych.

Największą atrakcją poza rze-

ką Pilicą z plażą, kompleksem lasów państwowych, oraz t. zw. „Niebieskimi Źródłami”, — będzie niewątpliwie budujący się obecnie na terenie Niebieskich Źródeł park turystyczny — przyrodniczy. W planie parku przewidziane są plaże kąpielowe, boiska sportowe, aleje spacerowe, rezerwat dzikiego pąctwa, kawiarnia tarasowa i t. p.

Budujący się park, jako miejsce wypoczynkowe, będzie miał duże znaczenie dla mieszkańców zamiejscowej Łodzi, zwłaszcza dla świata pracy.

KUPIEC POLAK

nabywa i sprzedaje

tylko POLSKI towar

VI symfonia Beethovena zabrzmi na Wawelu

Po raz pierwszy w ramach Wawelskich Festiwalów wykonane zo-

staną utwory kompozytorów zagranicznych. Koncert obecny muzyki nadawany przez Polskie Radio odbędzie się na dziedzińcu wawelskim we wtorek dn. 20. VI o godz. 21.00. Rozpocznie go Uwertura „Polonia” — Elgara, angielskiego kompozytora.

W ten sposób wyraził on swą sympatię dla Polski; utwór oparty jest na motywach polskich pieśni bojowych. Po uwerturnie wykonana zostanie VI Symfonia „Pastoralna” Beethovena. Będzie to bez wątpienia chwila niewzruszenia, gdyż wspaniałym dziedzictwem Łam Krolewskiego rodną się dźwięki Beethovena i jego ucznia.

Druga część koncertu przeniesie słuchaczy w świat zgoła odmienny, w niezwykle subtelny, pełen nieśmiałości, o dziwnej nastrojowości świat francuskich impresjonistów. Ravela II świata z baletu „Dafnis i Chloé” przypomni dzieje antycznej pary pasterzy, podane w arcysubtelnej formie typowo francuskiej muzyki.

„Trzy Nokturny” Debussy'ego, które stanowią następny punkt programu, to muzyczny obraz impresjonistyczny, oderwany i niematerialistyczny kraj światła, kolorów i nieokreślonych nastrojów; część trzecia „Symfonii” przeznaczona na chór żeński — bez tekstu! — wykonana będzie w Polsce prawdopodobnie po raz pierwszy.

Koncert zakończy organista smyka z baletu „Trójkątny kapelaus” hiszpańskiego kompozytora wspaniałego Manuela de Falla.

OLE STEFANI

(69)

DZIEWCZYNA, SAMOCOHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przełożył i opisał Eugeniusz Babicki

Amerikanin Praycott proponuje Janet Gregory małżeństwo. Janet, sądząc, że Praycottowi zależy tylko na jej posagu, wręcza mu klucz od sejfów.

— Więc stary Carger poszukuje klientów, którzy u niego mają sejfy. Chce, by sprawdzili wartość swoich skrytek. Wymienia i ciebie, Janet... Depeszując o tym, Foster zaprasza cię do Londynu. Jak sądzisz, jest sens, abyś jechała? Czy nie lepiej będzie posłać klucz?

— Hm... — mruknęła niezdeterminowana Janet. — Żadna historia...

— Twoja obecność wcale nie jest potrzebna! — podchwyciła ciotka Betsy. — Stary Carger nie odznaczał się nigdy bystrością umysłu. Zawsze był głupi i takim pozostał!

— Dlaczego?!... Bardzo chętnie pojechałabym do Londynu przy tej sposobności odwiedziłabym Kate...

— Oczywiście! Tego tylko brakowało! — prze-rwała starszuszka. — Jeszcze nie uspokoiłaś się po

tych strasznych przeżyciach i znów pojedziesz szarpać sobie nerwy? Nie, moje dziecko, jeśli nie rozumiesz, że musisz się szanować, to twoja stara ciotka o tym pomyśli. Nie pojedziesz i koniec!

— Przecież tam nie będę miała powodu do denerwowania się — uśmiechnęła się Janet. — Zresztą mogę posłać klucz, jeśli uważacie, że moja obecność jest niepotrzebna.

Mac Morton chrząknął. Po tym skromnym wstępie powiedział półgłosem, nie podnosząc głosu:

— Mogę wziąć klucz od skrytki, jeśli panna Gregory się zgodzi. Pan dyrektor miał mnie wysłać w najbliższych dniach do Londynu w sprawie Northern-Steel. Mogłabym wyjechać nieco wcześniej.

— Doskonale! — zawołał Anderson spoglądając z uznaniem na swojego sekretarza. — To byłoby najprostsze! Co o tym sądzisz, Janet?

— Dobrze. Dam klucz.

— No, to choćmy do stołu, bo zupa wystygła zupełnie! — oświadczył Anderson. — Mac Norton, wobec tego pan pojedzie dziś po południu parowcem pocztowym. Jutro rano uda się pan przede wszystkim do banku Cargera. Sprawę Northern-Steel załatwi pan później, ani urzędując do trzeciej.

— Tak jest, panie dyrektorze, rozumiem! — Mac Norton spojrzał na zegarek i skierował się ku wyjściu. Na progu zatrzymał się. — Przepraszam najmocniej, chciałem jeszcze o coś zapytać. Czy

panna Gregory każe tu przywieźć wszystko, co się znajduje w sejfie?

— Nie — odpowiedziała Janet. — Biżuterię niech pan zostawi, proszę mi przywieźć tylko zegarek.

— Zegarek? — spytał skromnie Mac Norton. — Tak... zegarek mego ojca. Z łatwością pan go pozna... To jest taka wielka staroświecka cebula. Pod kopertą jest fotografia mojej matki. Na odwrotnej stronie mama napisała do mnie kilka słów pożegnania, dlatego zależy mi przede wszystkim na zegarku.

— Oczywiście! — powiedziała ciotka Betsy.

— Oczywiście! — powtórzył Anderson. — Więc Mac Norton! Słyszał pan, o co chodzi, prawda? Zatelefonuj ślad i uprzedź o pańskim przybyciu.

— Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Jednak chciałbym poprosić pannę Gregory o pisemne upoważnienie. Bez tego mogą mi nie wydać zegarka.

— Dobrze, zaraz napiszę — odparła dziewczyna i udała się z powrotem do pokoju ciotki Betsy.

XXVII.

Lytton Praycott nie pokazywał się cały dzień. Wieczorem Janet chciała wyjść na spacer.

— Nie pójdź! — sprzeciwiła się stanowczo ciotka Betsy. — Długo już nie ma tu zandarmów.

— Wezmę ze sobą Tarke, ciotko

(D. c. n.).